

# Boles, Garbus

Mrze garbus dosy&#263; korzystnie:  
W pogod&#281; i babie lato.  
Garbaty &#380;ywot mia&#322; istnie,  
I &#347;mier&#263; ma istnie garbat&#261;.  
Mrze w drodze, w mgie&#322; upowiciu,  
Jakby ba&#347;&#324; trudn&#261; rozstrzyga&#322;,  
A nic nie robi&#322; w tym &#380;yciu,  
Jeno garb d&#378;wiga&#322; i d&#378;wiga&#322;.  
Tym garbem &#380;ebra&#322; i ta&#324;czy&#322;,  
Tym garbem duma&#322; i roi&#322;,  
Do snu na plecach go nia&#324;czy&#322;,  
Krwi&#261; w&#322;asn&#261; karmi&#322; i poi&#322;.  
A teraz &#347;mier&#263; sobie skarbi,  
W jej mrok wyd&#322;u&#380;y&#322; ju&#380; szyj&#281;,  
Jeno garb jeszcze si&#281; garbi,  
Pok&#261;tnie &#380;yje i tyje.  
Prze&#380;y&#322; swojego wielb&#322;&#261;da  
O r&#oacute;wn&#261; swej tuszy chwil&#281;,  
Nieboszczyk ciemno&#347;&#263; ogl&#261;da,  
A on - te w s&#322;o&#324;cu motyle.  
I do zmar&#322;ego d&#378;wigacza  
Powiada, gro&#380;&#261;c sw&#261;k&#322;od&#261;:  
&quot;Co ten tw&#oacute;j up&#oacute;r oznacza,  
&#379;e&#347; w poprzek leg&#322; mi przegrod&#261;?  
Czy&#347; w mgle potraci&#322; kolana?  
Czy&#347; snem pomia&#380;d&#380;y&#322; swe nogi?  
Po co&#347; mi&#281; bra&#322; na barana,  
By zgubi&#263; drog&#281; w p&#oacute;&#322; drogi?  
Czemu&#347; &#322;bem utkwi&#322; na cieniu?  
Z trudem w twych barach si&#281; mieszcz&#281;!  
Ciekawym, wieczysty leniu,  
Dok&#261;d poniesiesz mnie jeszcze?&quot;